

Dziecko w judaizmie

W wielu kulturach – między innymi w żydowskiej – poświęca się dziecku dużo uwagi. Jest to naturalne choćby dlatego, że to właśnie dzięki narodzinom dzieci jest zapewniona ciągłość biologiczna ludzkiego gatunku, a co się z tym wiąże, ciągłość kulturowa. Dlatego też w dzieciach pokładane są wielkie nadzieje. W związku z tym już od chwili narodzin dziecko jest troskliwie wychowane, a wychowaniu temu towarzyszą specyficzne obrzędy, z których wiele wspólnych jest dla wielu religii. Mają one wdrożyć dziecko do życia w danej społeczności, a zarazem "odmierzyć" kolejny etap na drodze ku stawianiu się dorosłym. W tej krótkiej pracy postaramy się prześledzić podejście do dziecka w religii judaistycznej i opisać obrzędy, którym musi zostać poddane od momentu narodzin do przejścia w dorosłe życie.

Jak pisał rabin Philip Simon de Vries, wielka jest pojemność i sens wyrażenia "judaizm" [Vries 1999:251], którym ludzie posługują się mówiąc zarówno o żydowskim narodzie, jak i religii. Judaizm historyczny według de Vriesa zaczyna się wraz z Abrahamem, choć sama nazwa jest późniejsza. Wtedy to, jak pisze de Vries, rozpoczęła się idea niezwyklej jedności i odrębności, tak charakterystyczna dla religii żydowskiej, oraz zaczął tworzyć się naród. Na potrzeby tej pracy judaizm zdefiniujemy jako religię, która historycznie rozpoczęła się wraz z biblijnym Abrahamem, czyli ok. 2000 r. p.n.e., i trwa do dziś. Nie jest to z pewnością definicja dokładna, ale na potrzeby tej pracy jest wystarczająca, gdyż stosunek Żydów do dziecka nie zmieniał się w miarę upływu czasu na tyle, aby zachodziła konieczność bardziej szczegółowych definicji ani podziałów chronologicznych – na okres patriarchów, judaizm rabiniczny itd. W końcu cechą niezmienną dla religii żydowskiej w każdym okresie historycznym było bezwzględne przestrzeganie Tory, a co za chwilę zobaczymy, stosunek wyznawców judaizmu do dziecka jest ściśle przez Torę zdeterminowany.

Rozmnażanie się wszelkich istot jest prawem ustanowionym przez Boga już w piątym dniu stworzenia: "*Bądźcie płodne i mnożcie się(...)*" [Rdz. 1:22]¹. Również gdy tylko stworzeni zostali mężczyzna i niewiasta, Bóg im nakazał: "*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną*" [Rdz. 1:28]. Mamy tu do czynienia z bardzo

¹ Wszystkie cytaty z Biblii według: *Biblia Tysiąclecia, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. III, Warszawa 1980 [skrót BT].

istotną sprawą wyjaśniającą nam stosunek Żydów do posiadania dzieci. Płodzenie dzieci jest bowiem obowiązkiem dla każdego rodziców, poleceniem danym od Boga, które pada już na samym początku Tory, w pierwszym rozdziale. *"Bądźcie płodni i rozmnażajcie się"* to pierwsze słowa, które Bóg skierował do ludzi. Według de Vriesa rozmnażanie się jako najbardziej zwierzęcy popęd musiało zostać uświęcone i uwzniośnione, gdyż w innym przypadku byłoby tylko rozpustą [Vries 1999:253]. Jeśli człowiek nie przekracza pewnych barier wytyczonych przez Boga, prokreacja jest czymś więcej, niż tylko zaspokajaniem instynktu – to wypełnianie boskich poleceń.

Dziecko było uważane za dar od Boga, a nie własność rodziców. *"Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wróć. Dał Pan i zabrał Pan"* [Hi. 1:21] – to słowa wypowiedziane przez Hioba po stracie dzieci. Rolę, jaką odgrywały dzieci, oddał za pomocą gry słów Talmud, a mianowicie dzieci (*banim*) są budowniczymi (*bonim*) [Ber. 64a], budują przyszłość rodziny i społeczeństwa, a w pewnym momencie pada nawet zdanie, że *"osoba bezdzietna uważana jest za martwą"* [Gen.R 71:6]. Bezpłodność uchodziła za hańbę, o czym dowiedzieć się możemy również z Biblii. Niepłodna Rachela po urodzeniu syna rzekła: *"Zdjął Bóg ze mnie hańbę"* [Rdz.30:23]. Nastawienie takie aktualne było i w czasach Jezusa. Podobne słowa wypowiedziała Elżbieta do Racheli po urodzeniu Jana Chrzciciela: *"Tak uczynił mi Pan – mówiła – wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi"* [Łk. 1:25]. Pragnienie posiadania dzieci było tak duże, że w czasach biblijnych prawowita żona godziła się, żeby mąż płodził dzieci z niewolnicami, jak to uczynił Abraham [Rdz. 16:2], a później Jakub [Rdz. 30:3]. Dziecko takie przyjmowane było przez żonę jako własne. Z Talmudu wynika, że synowie byli o wiele bardziej pożądani niż córki. Tak oto Talmud interpretuje werset Tory: *"Pan zaś pobłogosławił Abrahamowi we wszystkim"* [Rdz. 24:1] – *co znaczy we wszystkim?* – *W tym, że miał tylko jedną córkę"* [B.b. 16b]. W innym zaś miejscu stwierdza: *"Córka to fałszywy skarb dla ojca"* [Sanh. 100b]. Córki nie pomnażały rodzinnego majątku – po ślubie przechodziły do domu męża.

Według żydowskiego prawa współżycie nastawione było tylko i wyłącznie na prokreację. Cudzołożenie z żoną bliźniego, wszelkie przejawy kazirodztwa, homoseksualizm, sodomia były karane śmiercią. Wszystkie te przepisy znajdują się w Księdze Kapłańskiej [Kpł. 20:9–21], która ma charakter prawniczy i poza prawami dotyczącymi życia moralnego zawiera przepisy dotyczące liturgii. Według redaktorów trzeciego wydania *Biblii Tysiąclecia*, Księga Kapłańska miała *"wielkie znaczenie dla wychowania ludu izraelskiego i przepojenia go głęboką religijnością"* [BT 106]. Z jej

lektury wynika, że wszystko, co miało związek z życiem płciowym powodowało nieczystość rytualną:

Jeżeli z mężczyzny wypłynie nasienie, to wykąpie całe ciało w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. Każde ubranie, każda skóra, na którą wyleje się nasienie, będzie wymyta wodą i nieczysta aż do wieczora. Jeżeli mężczyzna obcuje z kobietą wylewając nasienie, to oboje wykąpią się w wodzie i będą nieczyści aż do wieczora [Kpł. 15:16–18].

Istnieją również specjalne przepisy dotyczące kobiety w czasie menstruacji:

Jeżeli kobieta ma upławy, to jest krwawienie miesięczne ze swojego ciała, to pozostanie siedem dni w swojej nieczystości. Każdy kto jej dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora... Jeżeli jaki mężczyzna obcuje z nią wtedy, to jej nieczystość udzieli się jemu i będzie nieczysty siedem dni [Kpł. 15:19–24]. Nie będziesz się zbliżał do kobiety aby odsłonić jej nagość podczas jej nieczystości miesięcznej [Kpł. 18:19]. Jeżeli kto obcuje cielesnie z kobietą mającą miesięczne krwawienie i odsłoni jej nagość, obnaża źródło jej [krwi], a ona też odsłoni źródło swojej krwi, to oboje będą wyłączeni spośród swego ludu [Kpł. 20:18].

Jak widać, poza ściągnięciem na siebie nieczystości, karą za współzycie z kobietą w czasie menstruacji była banicja. Tygodniowy zakaz współzycia (*nidda*) kończył się wraz z wzięciem rytualnej kąpieli (*mykwa*). Według C. Bishopa okres abstynencji miał wzmocnić wzajemne pożądanie męża i żony [Bishop 1997:73]. Oczywiście wszystkie religijne zakazy i nakazy mają cel. Za ich przestrzeganie czeka nagroda. "Człowiek, który je wypełnia, żyje dzięki nim" [Kpł. 18:5]. "Wy posiadzicie ich ziemię, ja sam daję ją wam w dziedzictwo, ziemię opływającą w mleko i miód" [Kpł. 20:24]. Płodność była na tyle istotna, że również ona jest nagrodą za przystąpienie do Przyjścia z Jahwe: "Sprawię, że będziesz niezmiernie płodny tak, że staniesz się ojcem narodów" [Rdz. 17:6]. Wielokrotnie w Biblii aktem miłosierdzia i łaski Boga jest uczynienie niewiasty płodną. Z lektury Tory wynika, że Żydzi świadomi byli związku współzycia z płodzeniem dzieci i swojego w tym udziału. Wnioskować o tym możemy z historii Abrahama. Gdy stuletniemu Abrahamowi Bóg obiecał syna, którego urodzi jego żona Sara, ten padł na ziemię śmiejąc się, "pomyślał sobie bowiem – Czyż stuletniemu człowiekowi może urodzić się syn? Albo czy dziewięćdziesięcioletnia Sara

może zostać matką?". Abraham nie uwierzył Bogu i poprosił, aby przynajmniej jego syn Izmael był płodny. Wtedy Bóg ponownie zapewnił Abrahama o przyszłej ciąży Sary [Rdz. 17:15–20]. Gdy Sara urodziła Izaaka, powiedziała: "Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej przyczyny(...) Któż by się ośmielił rzec Abrahamowi: Sara będzie karmiła piersią dzieci, a jednak urodziłam syna pomimo podeszłego wieku mego męża" [Rdz. 21:6–7]. Zarówno powyższe reakcje Sary i Abrahama, jak i przepisy Księgi Kapłańskiej świadczą o seksualnej świadomości Żydów w czasach biblijnych (znane są kultury, w których płodzenie dzieci łączone jest z np. przejściem koło totemu). Zakończenie oczyszczania kobiety po menstruacji przypada akurat na okres owulacji – co nie jest raczej przypadkowe. Co do czasów talmudycznych nie ma już najmniejszej wątpliwości w tej kwestii, gdyż Talmud zaleca, które kobiety powinny zażywać środki antykoncepcyjne: "Są trzy rodzaje kobiet, które powinny stosować środki wchłaniające: nieletnia, ciężarna i karmiąca" [Jew. 12b].

Poród zazwyczaj przebiegał sprawnie i szybko. "Kobiety hebrajskie nie są podobne do Egipcjanek, one są zdrowe, toteż rodzą wcześniej, zanim zdola do nich przybyć położna" [Wj. 1:19]. Choć nie zawsze tak musiało być. Czasem poród mógł być ciężki i skończyć się nawet śmiercią matki, tak jak w przypadku Racheli [Rdz. 35:17–18]. Według tradycji żydowskiej kobiety umierają w czasie porodu, jeśli zaniedbują przestrzegania trzech *micwot*, wśród których jedną jest zakaz współżycia w czasie menstruacji. Z historii Racheli wiemy o wykorzystywaniu do pomocy przy porodzie położnych już w czasach patriarchów [Rdz. 35:17]. Położne posługiwały się specjalnym "fotelem" do rodzenia, a swoją pracę mogły wykonywać w szabat. Ojciec nie mógł być obecny przy porodzie, lecz czekał aż mu o wszystkim doniosą [Jr. 21:15]. W chwilę po urodzeniu przychodził i brał noworodka na kolana, co było znakiem uznania i oficjalnego potwierdzenia jego prawego pochodzenia. Gdy w pomieszczeniu obecny był męski przedstawiciel starszego pokolenia, to jemu odstępowano ten przywilej [Rdz. 50:23]. Noworodek był następnie kapany, nacierany solą dla ujędrnienia skóry i zawiązany w pieluchy [Ez. 16:4]. Po tych czynnościach mógł być zaprezentowany otoczeniu. Oczywiście gratulacje były największe, gdy był to syn, w przypadku córki mogły być to nawet wyrazy współczucia. Zwyczaj porzucania dzieci – przyjęty w Rzymie, Egipcie, Grecji – był potępiany [Ez. 16:5]. Po urodzeniu dziecka płci męskiej kobieta pozostawała nieczysta przez siedem dni: "Potem ona pozostanie przez trzydzieści dni dla oczyszczenia krwi: nie będzie dotykać niczego świętego i nie będzie wchodzić do świątyni, dopóki nie ukończy się jej dni oczyszczenia" [Kpł. 12:4–5]. Po urodzeniu dziew-

czynki okres nieczystości jest dwukrotnie dłuższy. Okres oczyszczenia kończy się złożeniem ofiary przeblagalnej przez kapłana [Kpl. 12:6–8].

Matka miała obowiązek karmienia piersią. Trwało to możliwie długo – dwa, trzy lata i chroniło dziecko przed chorobami związanymi z gorącym klimatem, zwłaszcza przed częstą i niebezpieczną biegunką. Moment odstawienia dziecka od piersi uświetniała uczta połączona z ofiarą, na pamiątkę tej urzędzonej przez Abrahama w dniu, "w którym Izaak został odłączony od piersi" [Rdz. 21:8]. Jednak pierwszym obrzędem, który spotykał potomka płci męskiej, było odbywające się w ósmym dniu życia obrzezanie.

Obrzezanie

Obrzezanie (hebr. *berit milah*) jest starym zwyczajem, praktykowanym w wielu religiach i kulturach. Czasem stosowane jako zabieg czysto higieniczny (niektóre plemiona Afryki), czasem jako obrzęd inicjacyjny dla młodzieńców wkraczających w dorosłe życie (islam). W starożytnym Egipcie obrzezanie zarezerwowane było tylko dla klas wyższych – arystokracji, kapłanów. W Biblii wspomina się też o obrzezywaniu zabitych wrogów w celu zdobycia trofeum wojennego, np. Dawid wręcza Saulowi sto napletków jako cenny dar za poślubienie jego córki Mikal [1Sm. 18:27]. Spośród wszystkich kultur tylko u Żydów obrzezanie przybiera bardzo głębokie znaczenie religijne. Według I.G. Marcusa było również jedynym żydowskim rytmem przejścia wykonywanym w dzieciństwie, znanym z czasów antycznych [Marcus 1996:106]². Obrzezanie jest dla Żydów fizycznym znakiem przymierza z Bogiem i przynależnością do narodu żydowskiego. Odbywa się w osiem dni po narodzeniu, wliczając dzień narodzenia jako pierwszy. Jest tak istotne, że nawet jeśli dzień ten przypada w szabas, obrzęd jest wykonywany [J. 7:23]. Czasem z przyczyn medycznych ceremonia mogła być wstrzymana, na przykład gdy u dziecka wykryto hemofilię³, lub też odwołana np. w przypadku wrodzonego braku napletka. Wtedy zamiast obrzezania ósmego dnia odbywała się ceremonia *hatafat dam berit* (wzięcie kropli krwi). Nakaz obrzezania pochodzi od Boga i dany został 99-letniemu Abrahamowi:

Potem rzekł Bóg do Abrahama: Ty zaś, a po tobie twoje potomstwo przez wszystkie pokolenia, zachowujcie przymierze ze mną. Przymie-

² Autor najwyraźniej nie bierze pod uwagę obrzędu *Pidyon ha ben* – Odkupienia Pierworodnego.

³ Już w starożytności potrafiono diagnozować hemofilię. W II w. n. e. została dokładnie opisana w Talmudzie.

rze, które będziecie zachowywali między mną a wami, czyli twoim przyszłym potomstwem, polega na tym: wszyscy wasi mężczyźni mają być obrzezani; będziecie obrzezywali ciało napletka waszego na znak przymierza waszego ze mną. Z pokolenia w pokolenie każde wasze dziecię płci męskiej, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane – sługa urodzony w waszym domu lub nabyty za pieniądze – każdy obcy, który nie jest potomkiem twoim – ma być obrzezany; obrzezany ma być sługa urodzony w twoim domu lub nabyty za pieniądze. Przymierze moje, przymierze obrzezania, będzie przymierzem na zawsze. Nieobrzezany, czyli mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, taki człowiek niechaj będzie usunięty ze społeczności twojej; zerwał on bowiem przymierze ze mną [Rdz. 17:9–14].

O bardzo starym pochodzeniu obrzędu świadczy fakt używania w nim kamiennego noża: "Sefora wzięła ostry kamień i odcięła napletek syna swego" [Wj. 4:25], "Przygotuj sobie noże z krzemienia i ponownie dokonasz obrzezania Izraelitów" [Joz. 5:2]. Pierwotnie ojciec sam dokonywał zabiegu, jak Abraham [Rdz. 17:23]. Matka mogła go wykonać tylko w nagłych przypadkach, np. w razie niebezpieczeństwa [Wj. 4:25]. Z czasem jednak z przyczyn praktycznych, mniej więcej od 5 wieku p.n.e. obrzezania zaczął dokonywać specjalista – *mohel*. Współcześnie w Izraelu i innych krajach diaspory zabieg ten często wykonywany jest przez lekarza w szpitalu w obecności rabina, choć w środowiskach ortodoksyjnych rytuał ten niewiele się zmienił. Obrzęd obrzezania pierwotnie odbywał się w domu, namiocie, a później w synagodze, najlepiej rano po nabożeństwie *szacharit*⁴. Uczestniczą w nim następujące osoby:

- *mohel*, mężczyzna, który dokonuje zabiegu. Zazwyczaj jest nim religijny Żyd posiadający niezbędne umiejętności techniczne. Współcześnie najczęściej jest to lekarz, choć oczywiście może to być i sam ojciec dziecka,
- *sandak*, mężczyzna, który trzyma dziecko w czasie zabiegu. Zaproszenie do pełnienia tej funkcji uważane jest za zaszczyt,
- *kwater* i *kwaterina*, tzn. kum i kuma. Nazwa została wzięta z jidisz. Najczęściej funkcję tę spełnia bezdzietna para lub ojciec z córką, albo brat z siostrą,
- rodzice dziecka.

⁴ *Szacharit* to najdłuższe codzienne poranne nabożeństwo, odprawiane tuż po nastaniu świtu. Składa się z błogosławieństw, psalmów i hymnów.

Zgodnie z tradycją w ceremonii bierze jeszcze symboliczny udział prorok Eliasz zwany Aniołem Przymierza i jest zobowiązany być strażnikiem dziecka w czasie ceremonii. Dla niego stawia się obok fotela sandaka drugi fotel.

Procedura obrzezania⁵:

1. Dziecko wzięte jest od matki przez kwaterinę i zaniesione do pomieszczenia gdzie ma się odbyć ceremonia,
2. W momencie wejścia kwateriny do pomieszczenia, zebrani w nim wstają i witają dziecko słowami *baruch ha-ba*, błogosławiony, który przychodzisz. Kwaterina przekazuje dziecko kwaterowi, który z kolei wręcza je mohelowi,
3. Wtedy ojciec dziecka formalnie wygłasza swą wolę, aby syn został obrzezany zgodnie z wolą bożą,
4. Mohel wręcza dziecko sandakowi i przystępuje do zabiegu, który składa się z trzech faz:
 - *milah* – ściśnięcie napletka w klamrę w celu osłonięcia żołądza i nacięcia napletka,
 - *perijah* – oderwanie naciętego napletka i odsłonięcie żołądza,
 - *metsitah* – odessanie odrobiny krwi z rany przez mohela.

Obecnie krew odsysana jest szklaną rurką. Według *halachy* (hebr. pouczenie) dwie pierwsze fazy są obowiązkowe, trzecia może być zastąpiona założeniem opatrunku. Wszystkie fazy wykonywane są płynnie i szybko. Zabieg trwa około kilkunastu sekund. W czasie tych czynności nóżki niemowlęcia trzymane są przez sandaka, choć współcześnie dziecko umieszczone może być na czymś w rodzaju stołu chirurgicznego z obejmami na nogi, co sprowadza sandaka do roli symbolicznej. Po dokonaniu obrzezania ojciec recytuje błogosławieństwo: "*Błogosławionyś, Panie nasz, który nas poświęciłeś przykazaniami swymi i poleciał nam wprowadzać naszych synów do Przymierza Abrahama, naszego ojca*". Obecni odpowiadają: "*Jak został wprowadzony do Przymierza, tak może zostać wprowadzony do Tory, w małżeństwo i do dobrych uczynków*". Następnie mohel odmawia błogosławieństwo nad winem, zwilża nim usta dziecka, po czym wypowiada na głos jego imię. Wtedy wino dostają rodzice, dziecko zostaje oddane matce i ceremonia jest zakończona. Oczywiście tylko jako ryt przejścia, bo obrzezanie jako święto trwa nadal i wyraża się dalej w *seudat micwie* – posiłku, który uświetnia wypełnienie Bożego przykazania. Mohel jako honorowy gość

⁵ W związku z różnicami w szczegółach ceremonii u różnych autorów, powyższy opis w celu zachowania spójności w całości opiera się na: P.S. Knobel, *Rites of Passage: Jewish Rites* [w:] "The Encyclopedia of Religion", ed. M. Eliade, t. 12, s. 312–398. Por. Kameraz-Kos 1996:99; Vries 1999:258n.

zajmuje główne miejsce przy stole. Sama uczta ma charakter wesołego przyjęcia, a przemówienia i toasty nawiązują do Tory, odśpiewuje się psalmy i odmawia wspólnie modlitwę stołu, w której to wygłasza się życzenia pomyślności dla dziecka, rodziców i mohela. Pod koniec wypija się puchar wina, który zanoszą również matce. Na tym kończy się posiłek i zarazem cała uroczystość. W ciągu paru najbliższych dni mohel będzie przychodził, aby doglądać rany. Rabin de Vries stwierdza, że *"zazwyczaj w ciągu trzech, czterech dni całe wydarzenie należy już do przeszłości"* [Vries 1999:273], tak więc emocje związane z obrzezaniem opadają, a ludzie wracają do codziennych spraw. Pisząc o obrzezaniu i jego ogromnej roli w świadomości Żydów podkreśla również wierność temu obyczajowi. I rzeczywiście, z historii wiemy, że wielokrotnie prześladowani nie rezygnowali z obrzezania choć za swoje przywiązanie do tradycji często drogo płacili np. za panowania Antiocha IV Epifanesa (175–163)⁶ matki obrzezanych, dzieci karano śmiercią, za Hadriana (117–138) uśmiercano oboje rodziców, za Teodozjusza (379–395), gdy chrześcijaństwo było już religią panującą, grożono śmiercią lekarzom dokonującym obrzezania itd. Już od starożytności brak obrzezania Żydzi traktowali jako swoistą zdradę i hańbę. Synowie Jakuba tak oto odpowiedzieli nieobrzezanemu Sychemowi, który chciał się ożenić z ich siostrą: *"Nie możemy uczynić tego, byśmy mieli wydać naszą siostrę za człowieka nieobrzezanego, bo byłoby to dla nas hańbą. Tylko pod tym warunkiem zgodzimy się na waszą prośbę, jeśli staniecie się takimi jak my: każdy z waszych mężczyzn zostanie obrzezany"* [Rdz. 34:14–15].

Nie ma tradycyjnych ceremonii narodzin dla dziewcząt, ale, jak pisze N. Solomon, praktykowane jest, że (zwłaszcza w synagogach reformowanych) dziecko zabierane jest do synagogi, aby je pobłogosławić [Solomon 1997:102].

Imię

W judaizmie nie ma reguł jasno określających nadawanie imienia, choć pierwsze wrażenie może być takie, że wyłącznie mężczyźni mieli prawo to czynić. W końcu to Adam nadaje nazwy *"wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu"* [Rdz. 2:20], a w końcu *"dał swej żonie imię Ewa"* [Rdz. 3:20]. Jest wiele innych fragmentów, w których jasno stwierdza się, że to mężczyzna nadawał imię. Oto niektóre z nich:

⁶ W nawiasach podane daty panowań.

Setowi również urodził się syn; Set dał mu imię Enosz [Rdz. 4:26]. Gdy Adam miał sto trzydzieści lat, urodził mu się syn, podobny do niego jako jego obraz i dał mu na imię Set [Rdz. 5:3]. A dając mu na imię Noe, powiedział... [Rdz. 5:29]. Abraham dał swemu synowi, którego mu Sara urodziła, imię Izaak [Rdz. 21:3]. Józef dał swemu synowi pierworodnemu imię Manasses [Rdz.41:51].

Jednak według ustaleń Andre Chouraqui w Biblii na czterdzieści sześć przypadków nadania imienia dwadzieścia osiem razy, a więc w większości wypadków, czyniły to kobiety [Chouraqui 1995:108]. Ponieważ osobą obrzezającą nie może być kobieta, imię mogło być nadawane w innych okolicznościach niż ceremonia obrzezania. W Księdze Rodzaju podany jest cały opis kolejnych narodzin i nadawania imion patriarchom przez kobiety [Rdz 29:31–35; 30:1–21], lecz poza formułami "i nazwała go", "i dała mu imię" nie ma podanych żadnych okoliczności, miejsca i czasu, w którym to nadanie imienia miało miejsce. Fragment ten rzuca również światło na samą etymologię imion hebrajskich. Jak podaje przypis z Biblii Tysiąclecia etymologia ta jest "oparta często na dalekim podobieństwie dźwięków hebrajskich" [BT 48]. Redaktorom Biblii chodziło najprawdopodobniej o to, że dane imię fonetycznie zbliżone jest do słowa, bądź wyrażenia, od którego pochodzi. I tak na przykład Lea, która po narodzeniu syna rzekła "Tym razem będę słać Pana" [Rdz. 29:35], dała mu na imię Juda (hebr. "będę słać Pana"), Rachel, która "nadludzką walkę wiodła z siostrą i zwyciężyła" [Rdz. 30:8], dała swemu synowi na imię Neftali (hebr. "walki nadludzkie") itd. Istniały również związki pomiędzy imieniem a "właściwością" danej osoby, np. imię matki wszystkich żyjących – Ewa (hebr. Chawwa) pochodzi od hebrajskiego słowa *chaj* "żyjący", albo zabójca brata Kain, którego imię znaczy "ostrze noża". Według niektórych badaczy imiona wiązały się też z porą narodzin, np. Leila (hebr. "noc"), miałyby narodzić się nocą, a Nogaj (hebr. "promyk") – o świcie itd. [Daniel–Rops 1994:98; Chouraqui 1995:109]. Dużą grupę imion (wg. Chouraqui'a niemal połowę) stanowiły imiona zawierające cząstkę oznaczającą Boga – El, Jah, Adon – na przykład Eliasz, Samuel czy Jezua. Żydowskie imiona spotykały się z konkurencją imion obcego pochodzenia: aramejskich (np. Marta, Bartłomiej), a w okresie hellenistycznym greckich i rzymskich. O rozmiarach hellenizacji mogą świadczyć badania cmentarzysk z tamtego okresu, np. na żydowskim cmentarzu w Bet Szearim jest 175 napisów nagrobnych w greckiej formie i tylko 32 w aramejsko–hebrajskiej. Od średniowiecza, gdy wyodrębniły się różne odłamy w społeczności żydowskiej, każda z nich zaczęła kultywować trochę odmienne tradycje i tak na przykład u Żydów

aszkenezyjskich nadaje się imię po zmarłym przodku, a u sefardyjskich dziecko może być nazwane imieniem żyjącego krewnego. Obecnie poza Izraelem popularne jest nadawanie dwóch imion – świeckiego, używanego w życiu codziennym i hebrajskiego, używanego z okazji świąt i innych wydarzeń mających związek z religią (czytanie Tory, zawarcie małżeństwa itd.). Żydzi wierzą, że to właśnie pod tym imieniem będzie się wezwanym do powstania z grobu w dniu zmartwychwstania. Imię hebrajskie ma następującą formę: *imię ben* (hebr. "syn") *imię ojca* u chłopców i u dziewcząt *imię bat* (hebr. "córka") *imię ojca* lub *imię matki*.

Żydzi, podobnie jak większość ludów starożytnych, przypisywali imieniu ogromną moc, na co dowody można znaleźć w Biblii. Najwyższym dowodem zaufania Boga dla Mojżesza było ujawnienie swego niewymawialnego imienia – Jestem Który Jestem [Wj. 3:14]. Izrael pochwalony został również przez nazwanie go "narodem imienia". Wiercono, że imię stanowi istotny element osobowości, że wpływa na charakter. W Talmudzie pada nawet zdanie, że zmiana imienia pozwala na odwrócenie się wyroku Bożego [R.h. 16:6].

Pidyon ha-ben

Ryt zwany *pidyon ha ben*, czyli Odkupienie Pierworodnego, odbywa się w trzydziesty pierwszy dzień po narodzeniu i dokonywany jest tylko na pierworodnym synu. Dziecko urodzone przez cesarskie cięcie, ponieważ nie otworzyło matczynego łona, nie może wziąć udziału w obrzędzie. Pierworodny syn kohena (kapłana) lub lewity jako potomek osoby zajmującej się działalnością kultową był zwalniany z udziału w rycie, podobnie jak pierworodny syn córki kohena lub lewity. W przypadku narodzin bliźniaków zwracano uwagę, który syn pierwszy opuścił łono matki – wtedy zaznaczano go czerwoną tasiemką [Rdz. 38:28–30]. Potrzeba wykupienia pierworodnego bierze się z zaleceń danych przez Boga. W Torze opisana jest cała historia i idea wykupywania pierworodnego [Lb. 3:14–51]. Bóg nakazał Mojżeszowi dokonanie spisu wszystkich synów Lewiego w wieku od miesiąca wzwyż⁷ – było ich dwadzieścia dwa tysiące, oraz pierworodnych pozostałych Izraelitów w wieku od miesiąca wzwyż – tych było dwadzieścia dwa tysiące dwieście siedemdziesięciu trzech. Po tym nakazał Bóg zastąpić

⁷ Według de Vriesa wiek został ustalony na jeden miesiąc, ponieważ od ukończonego pierwszego miesiąca życia dziecko ma większe szanse przeżycia [Vries 1999:280].

pierworodnych lewitami [Lb. 3:45]. Pierworodni byli swoistą "daniną" dla Pana – "wszystko pierworodne do mnie należy" [Wj. 34:19] i, jak pisał rabin de Vries, "byli poświęceni ołtarzowi, przypisani kapłanom" [Vries 1999:280]. Pierworodni – *bechorim* – sprawujący kult pojawiają się już za czasów Mojżesza. Przy zawieraniu przymierza, po objawieniu Mojżesz "poleciał młodzieńcom izraelskim (*bechorim* – przyp. aut.) złożyć Panu ofiarę ciałopalną i ofiarę biesiadną z cielców", a sam skropił ołtarz krwią [Wj. 24:5]. Zatem pierworodni sprawowali funkcję pomocników kapłana. Również Talmud stwierdza: "zanim zbudowano Przybytek, nabożeństwo sprawowali pierworodni synowie" [cyt. za: Vries 1999:279]. Tak więc synowie Lewiego wedle rozkazu Boga mieli zastąpić pierworodnych w ich funkcjach, a ponieważ pierworodnych było więcej o dwustu siedemdziesięciu trzech, tych trzeba było wykupić za cenę pięciu syklów za głowę, a pięniądze wręczone być miały kapłanom i lewitom – od tamtej pory to lewici sprawują liturgię. Poza Mojżeszem nakaz otrzymuje również Aaron, któremu Bóg mówi:

Wszystkie pierwociny łona matki, które oddają Panu ze wszystkiego ciała poczynszy od ludzi, aż do bydła będzie twoje; ludzi pierworodnych każesz wykupić, jak również wszystko pierworodne zwierząt nieczystych. Wykupu dokona się w miesiąc po urodzeniu za cenę pięciu syklów srebra według wagi przybytku; sykl po dwadzieścia ger [Lb. 18:15–16].

Stąd też wywodzi się tradycja wykupywania pierworodnych synów, która wyraża się obrzędem *pidyon ha-ben*. H. Daniel–Rops uważa, że obrzęd ten był reakcją przeciw "obrzydlivościom" [Pwt. 12:29–31] sąsiednich ludów, u których dochodziło do krwawych ofiar z dzieci. Obecna forma ceremonii pochodzi z około dwusetnego roku. Gdy trzydziesty pierwszy dzień przypada w szabas, to ceremonia odbywa się nazajutrz (w niedzielę). Obrzęd może i współcześnie najczęściej odbywa się w czasie posiłku *seudat micwy*. Ojciec dziecka deklaruje, że syn jest pierworodny. Kohen wybrany przez ojca pyta go, czy życzy sobie, aby wykupić syna. Ojciec odpowiada, że chce tego i trzymając pięć srebrnych monet w dłoni wymawia błogosławieństwo: "Błogosławiony jesteś o Panie, który nas poświęciłeś swoimi przykazaniami i przykazałeś nam wypełnić odkupienie pierworodnego syna". Następnie ojciec daje monety kohenowi, który przenosi je nad dzieckiem mówiąc, że są one ceną odkupienia. Po tym podnosi ręce i wygłasza słowa znane w żydowskiej tradycji jako Kapłańskie Błogosławieństwo: "Niech Pan cię błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą, niech

cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku Tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem" [Lb. 6:24–26]. Po zakończeniu ceremonii kohen zwraca całość lub część monet, które zwykle przekazywane są na czele dobroczynne. Pierworodny syn niczym specjalnym się nie wyróżnia. Nie ma specjalnych uprawnień ani obowiązków. Wyjątkowo może się zdarzyć, że przejmie on obowiązki lewity. Poza tym pierworodni mają swój własny dzień postu, *Taanit Bechorim*, który przypada w dzień przed Świętem Paschy. Jest to upamiętnienie pomoru pierworodnych synów egipskich. Według rabina de Vriesa *Taanit Bechorim* od bardzo dawna poważnie przestrzegany był wśród wszystkich Żydów [Vries 1999:248].

Judaizm reformowany wyeliminował *pidyon ha-ben*, ponieważ nie uznaje wyróżniania synów pierworodnych ponad córki pierworodne. Niektórzy rabini stworzyli ryt dla pierworodnych córek, ale żaden ruch żydowski nie zaadoptował go.

Wychowanie

Początkowo cała opieka nad dzieckiem była w rękach matki. Trwało to mniej więcej do piątego roku życia, gdyż od tego wieku dziecko było na tyle duże, żeby zacząć przypatrywać się pracy ojca i rozpocząć naukę. Żydzi dużą wagę przywiązywali do wychowania dzieci i kształcenia ich. Bardzo ważne było wpojenie dzieciom zasad Tory: "*Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i w czasie snu*" [Pwt. 6:7]. Talmud zawiera wypowiedzi na temat powagi tego nakazu: "*Kto ma syna trudzącego się nad Torą, to tak jakby nigdy nie umarł*" [Gen.R 29:4]; "*Kto wychowuje dzieci w Torze, należy do tych, którzy korzystają z owoców życia doczesnego, a największa nagroda czeka na nich w życiu wiecznym*" [Szab. 127a]. Według Abrahama Cohena wysoka ocena wykształcenia była wynikiem umiłowania samej nauki i głębokiej świadomości, iż istnienie społeczności zależało od rozpowszechnienia wiedzy [Cohen 1997:185]. Początkowe nauczanie dzieci należało do rodziców. Córkami zajmowały się matki, synami ojcowie, największą wagę przykładając do wychowania moralnego. Dzieci słuchały więc opowieści rodzica o obyczajach, boskich przykazaniach, historii itd., przypatrując się jednocześnie wykonywanej przez niego pracy, co też służyło oswojeniu się z przyszłym zawodem. Oczywiście takie nauczanie niesło ze sobą poważne ograniczenia i czasowe i techniczne – choćby problem nauki sierot. Dlatego też,

gdy tylko zaistniała odpowiednia sytuacja polityczna, w I w.p.n.e. formować się zaczął system szkolny. Jego ojcem był Szymon ben Szeta, który otworzył w Jerozolimie pierwszy *bet ha sefer* (dom księgi). W 64 r. n.e. arcykapłan Jehoszua ben Gamala ogłosił dekret, który można nazwać pierwszym prawem szkolnym. Według niego w każdej prowincji i w każdym mieście mieli być nauczyciele – *chazan* – których opiece powierzano sześćioletnie dzieci. Podstawą nauczania były ćwiczenia mnemotechniczne – głównie powtarzanie, paralelizm i aliteracje. Oczywiście najwięcej czasu poświęcano nauce Tory, którą podając za Talmudem "*dziecko trzeba było utuczyć, jak się tuczy wołu w oborze*" [B.b. 21a]. Nieprzypadkowo naukę Pięcioksięgu rozpoczynano od Księgi Kapłańskiej, która to zawiera prawa i zasady moralno–prawne. Naukę zalecano zaczynać dość wcześnie. W systemie szkolnym Jehoszuy ben Gamala był to wiek sześciu lub siedmiu lat, natomiast w traktacie talmudycznym *Pirke Awot* możemy na ten temat przeczytać: "*W piątym roku życia musi dziecko rozpocząć święte nauki, w dziesiątym oddać się studiowaniu tradycji, w trzynastym musi znać całe Prawo Jahwe i stosować jego przepisy, w piętnastym rozpocząć pogłębianie wiadomości*" [Awot 5:24]. Teksty Talmudu przekonują, że szkoły były rozpowszechnione, a uczniowie liczni. Starano się objąć edukacją wszystkie dzieci, nawet te ubogie: "*Troszcz się o dzieci biedaków, albowiem od nich pochodzi Tora*" [Ned. 81a]. Pewien rabin z III w. podaje, że w Jerozolimie istniały trzysta dziewięćdziesiąt cztery sądy, tyleż synagog i szkół [Ket. 105a]. Inny z kolei pisze, że w mieście Bethar istniało czterysta synagog, w każdej z nich było czterystu nauczycieli, a każdy miał czterystu uczniów [Git. 58a]. Oczywiście dane są sporo zawyżone, świadczą jednak o tym, że szkoły były równie powszechne jak sądy i synagogi.

Jeśli chodzi o obrzędy wprowadzające do rozpoczęcia nauki to "*były i są sprawowane dość dowolnie*" [Solomon 1997:102], czyli ich forma zależała głównie od danego rabina, choć wszystkie są do siebie zbliżone. Oczywiście tam, gdzie były szkoły, tam mogły się odbywać takie obrzędy. Niech za przykład posłuży opis takiej ceremonii z czasów średniowiecza [Abrahams 1996:232–233]. Odbywała się ona częściowo w synagodze, a częściowo w szkole. Najlepszym dla niej okresem było Święto Tygodni – rocznica objawienia na górze Synaj. Chłopca ubierano w nowe ubranie, a młoda dziewczyna piekla dla niego trzy ciastka z miodem. Następnie chłopiec w ramionach rabina lub innego uczonego przyjaciela rodziny wędrował najpierw do szkoły, a potem do synagogi lub na odwrót. Tam stawiany był na podwyższeniu i odczytywano Dziesięcioro Przykazań jako lekcję dnia. W szkole chłopiec otrzymywał pierwszą lekcję hebrajskiego – na tabliczce

widniało kilka liter napisanych miodem lub krótki tekst z Tory. Chłopiec je odczytywał jedząc miód i ciastka, aby słowa Prawa były słodkie w jego ustach, po czym dziecko przekazywane było matce. Taki był początek nauki szkolnej, która w tamtym okresie trwała co najmniej siedem lat. Oczywiście nie w każdym regionie ceremonia ta musiała właśnie tak wyglądać, jak już wspomnieliśmy, w przypadku tego obrzędu istniała pewna dowolność.

Przyjrzyjmy się teraz kształceniu dziewcząt. Talmud zawiera na ten temat skrajnie różne poglądy, choć dominowały raczej te, które odnosiły się do tej kwestii negatywnie: "*Kto uczy córkę Tory, to jakby uczył jej sprośności*" [Sot. 3:4] albo "*Niech słowa Tory rzucone zostaną raczej na pastwę ognia, niżby miały być przekazywane niewiastom*" [Sot. 19a]. Nie znaczy to jednak, że dziewcząt w ogóle nie uczono. Chodzi tu o wykształcenie, które my nazwalibyśmy wyższym. Większość obowiązków religijnych dotyczyła zarówno mężczyzn, jak i kobiet, tak więc musiały być one w pewnym stopniu wykształcone. Obawiano się tylko, żeby nauka nie odciągnęła w przyszłości kobiety od domu i rodziny. Zainteresowanie religią kobiet w świecie chrześcijańskim, które prowadziło często do życia samotnego, było nie do pomyślenia w świecie Żydów, w którym małżeństwo i płodzenie dzieci uważano za obowiązek. Poza tym kobiety, czy to w starożytności, czy w średniowieczu wydawane były wcześniej za mąż i siłą rzeczy nie miały czasu na naukę. Pamiętajmy jednak, że wypełnianie zwykłych, domowych obowiązków wymagało wcale niemałej znajomości prawa biblijnego i rabinicznego.

Talmud zawiera również wiele porad odnośnie postępowania z dziećmi. Powołując się na historię faworyzowania Józefa przez Jakuba mówiono: "*Nie wolno wyróżniać żadnego z dzieci*" [Szab. 10b]. Najlepszą metodą wychowawczą miało być znalezienie złotego środka pomiędzy pobłażliwością a surowością, o czym świadczą sprzeczne z sobą opinie: "*Nie powinno się trzymać dzieci zbyt krótko*", "*jeśli zaniechasz wymierzenia dziecku kary, w końcu stanie się skrajnie zdeprawowane*" [Git. 6b]. Wyraźnych nakazów czy zakazów nie ma i rodzicom pozostawiona jest swoboda. Jak napisał I. Abrahams, miłość pomiędzy rodzicami a dziećmi była zbyt głęboka, by zachodziła potrzeba prawnych zachęt czy ograniczeń [Abrahams 1996:90]. W końcu to rodzice kochają je najbardziej i wiedzą, jak postępować. Religia i prawo dają szeroki wachlarz możliwości w tej materii, ale to rodzice muszą zdecydować, w jaki sposób dzieci karać i nagradzać, czyli mówiąc słowami Talmudu jak "*odpychać je lewą ręką i przyciągać prawą*" [Semachot 2:6].

Bar micwa

Bar micwa znaczy "syn przykazania". Jest zarazem nazwą uroczystości, jak i biorącego w niej udział chłopca, który ukończył trzynaście lat i jeden dzień. Wedle religijnego prawa żydowskiego w tym dniu chłopiec przestaje być dzieckiem i staje się mężczyzną. Oznacza to dla niego odpowiedzialność za swoje postępowanie, prawo do składania ślubów i odpowiedzialność za popełnione grzechy. Od tego momentu młodzieniec może wchodzić w skład *minjamu*⁸ oraz zakładać *teflin*⁹ do porannej modlitwy. W czasie świąt jako dorosłego obowiązuje go post. W dawnych czasach oznaczało to również pełną odpowiedzialność cywilną, a więc możliwość posiadania majątku i żony. Uroczystość *bar micwa* odbywa się w synagodze w pierwszą sobotę od ukończenia trzynastego roku życia, lub też w czwartek i poniedziałek jako w dni, w których Tora odczytywana jest publicznie. Po *szacharit* chłopiec wzywany jest na *bimę* (ambonę) do odczytania fragmentu Tory i Haftary. Wezwanie do czytania Tory jest zaszczytem i właśnie dlatego ten moment wybrano, aby podkreślić, że chłopiec wkracza w dorosłe życie. Po odczytaniu Tory ojciec wygłasza formułę podziękowania Bogu za odpuszczenie dotychczasowych grzechów syna. Po nabożeństwie następuje skromny poczęstunek dla wszystkich obecnych w synagodze, a rabin wygłasza słowa zachęty i napomnienia religijne dla chłopca. Następnie uroczystość przenosi się do domu. Podczas przyjęcia chłopiec wygłasza przemówienie, najczęściej osnute wokół wygłoszonego wcześniej fragmentu Tory, które ma dowieść jego inteligencji i uczoności, jako że Żydzi zawsze bardzo wysoko ceniili ludzi biegłych w literaturze religijnej. Po przemówieniu goście i rodzina wręczają prezenty, z których najcenniejszym jest *teflin*, jako symbol samodzielności duchowej. *Bar micwa* jako ryt przejścia z okresu dzieciństwa w dorosłe życie jest zarówno obrzędem religijnym jak i świętem rodzinnym. Forma, jaką ma obecnie przyjęła się mniej więcej w czternastym wieku. Jak pisze N. Kameratz–Kos jest "*wkładem judaizmu w koncepcję powszechnej odpowiedzialności społecznej*" [Kameratz–Kos 1997:105]. Do jej odbycia trzynastolatek musi być zaznajomiony z literaturą religijną, która z kolei

⁸ *Minjan* to zgromadzenie złożone z dziesięciu Żydów powyżej 13 roku życia, niezbędne do odprawiania publicznych modłów w synagodze.

⁹ *Teflin* (aram. "ozdoby") to dwa czarne skórzane pudełeczka zawierające cztery przepisane ustępy biblijne [Wj. 13:1–10; 11:16; Pwt. 6:4–9; 11:13–21], które rzemieniami przywiązuje się do lewego przedramienia i do górnej części czoła zgodnie ze słowami "*przywiążesz je jako znak do ręki swojej i będą jako przepaska między oczyma twoimi*" [Pwt 6:8]. Noszony jest w czasie porannych modlitw *szacharit* oprócz soboty (zob. przyp. 5).

jest "gwarantem odpowiedzialności i świadomego uczestnictwa w życiu społecznym" [tamże]. To, że *bar micwa* jako obrzęd ukształtowała się dopiero w średniowieczu, oznacza, że wcześniej nie było społecznej potrzeby na tego typu ceremonię. Młody chłopiec niejako automatycznie stawał się mężczyzną, zaczynając pracę, żeniąc się itd. Dopiero w średniowieczu moment przejścia w dorosłość wyraźnie zaznaczył się wytworzeniem rytu *bar micwa*.

Według prawa religijnego dziewczyna osiąga dojrzałość po ukończeniu dwunastego roku życia. W dziewiętnastym wieku jeden z odłamów judaizmu, zwany reformowanym, wprowadził, początkowo na terenie Niemiec, ceremonię będącą żeńskim substytutem *bar micwy* – *bat micwę*. Jest to ceremonia grupowa najczęściej odbywająca się w czasie święta Szawout, w synagodze. Po nabożeństwie dziewczyny biorą udział w sadzeniu małych drzewek – symboli życia. Po drugiej wojnie światowej wszystkie kongregacje poza Żydami ortodoksyjnymi dodały *bat micwę* do swoich ceremonii.

Zakończenie

Od narodzin aż do śmierci życie religijnego Żyda wypełnione jest boskimi nakazami i zakazami. Każda ceremonia, czy też święto ma swój pierwowzór w Torze i wykonywana jest w prawie niezmienionej formie od początku swojego istnienia. Naród żydowski, który historia niejednokrotnie wystawiała na ciężkie próby, przetrwać mógł tylko dzięki swej olbrzymiej jedności i poczuciu własnej tożsamości. Kluczową rolę odgrywało w tym odpowiednie wychowanie dzieci, które już od momentu narodzin wchodziły w świat Tory. Ich rozwój ku dorosłości przebiegał wraz z kolejnymi obrzędami, począwszy od obrzezania, które wprowadzało je do narodu żydowskiego, aż do stania się pełnoprawnymi obywatelami. Do tego momentu ich umysł i duchowość powinny być już ukształtowane, tak, aby jako przyszli rodzice mogli w ten sam sposób wychować swoje dzieci i przedłużyć trwanie Izraela o kolejne pokolenie.

Bibliografia

- I. **Abrahams**, *Życie codzienne Żydów w średniowieczu*, Warszawa 1996.
M. **Eliade** (red.), *The Encyclopedia of Religion*, t. 12, New York 1987.
C. **Bishop**, *Dusza i seks*, Warszawa 1997.

-
- A. **Choraqui**, *Życie codzienne ludzi Biblii*, Warszawa **1995**.
- A. **Cohen**, *Talmud – syntetyczny wykład na temat Talmudu*, Warszawa **1997**.
- H. **Daniel-Rops**, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Warszawa **1994**.
- S. **Datner**, *Z mądrości Talmudu*, Warszawa **1998**.
- G.I. **Marcus**, *Rituals of childhood. Jewish Acculturation in Medieval Europe*, New Haven–London **1996**.
- N. **Kameraz-Kos**, *Święta i obyczaje żydowskie*, Warszawa **1997**.
- N. **Solomon**, *Judaizm*, Warszawa **1997**.
- Ph S. de **Vries**, *Obrzędy i symbole Żydów*, Kraków **1999**.